

**MEMORIAL**  
*Generał Marii Wittek*

87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl



PWK

**SOKOŁOWSKA  
ALICJA**

1 348/MS

SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI

SOKOŁOWSKA

Alicja

318/WSK

I./1. Relacja —

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. ✓k3513

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie /orak

III/2 Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939r.

- list A. Sokotawskiej do E. Zawackiej zawierający opinię o organizacji PWK, W-wa 1969, mps, rkps, oryg. k. 3, s. 1-3.



Wojas

dr Alicja Sokolowska  
lwa

49 56 / 2

III/2/1

Warszawa, dnia 17 lutego 1969 r.

Droga Pani Elu !

Dziękuję za list i przepraszam, że odpisuję z takim opóźnieniem, ale - jak Pani wiadomo - przez dwa tygodnie męczyła mnie grypa /z komplikacjami/ na tyle skutecznie, że nie byłam skora do myślenia i wysiłku. Zresztą jeszcze nie jestem w formie, choć już zaczęłam funkcjonować.

Koncepcja badań przesłana przez Panią budzi we mnie ambiwalentne uczucia.

Bo, z jednej strony - zachowałam sentyment do Organizacji, w której byłam członkiem szczerze zaangażowanym, oddanym, stawiającym potrzeby i obowiązki pewiaczki na czele wszystkich innych swoich potrzeb i obowiązków. Z drugiej zaś - z perspektywy lat i w obliczu innych doświadczeń - patrzę na te sprawy krytycznie. I mimo, że subiektywnie rzecz biorąc, zachowałam uczuciowy stosunek do wielu osób z pewiackiego kręgu i uważam tamte lata za piękny i najmiłszy okres w moim życiu, obiektywnie - inaczej, niż wówczas, oceniam rolę wychowawczą Organizacji.

Wtedy wszystkie wartości i cechy osobowości, jakimi mogłabym się pozytywnie zaprezentować przypisywałam wpływowi PWK. Dziś - nie umiałabym powiedzieć czy to właśnie Organizacja ukształtowała we mnie szereg cech cennych i przydatnych podczas wojny, czy raczej jej styl i zadania, formy i treść pracy odpowiadały mi - już przecież 15-16-letniej dziewczynie, która w chwili wstępowania w jej szeregi miała już ukształtowane ogólne rysy osobowości i konkretne zainteresowania. Mając do wyboru inne możliwości wybrałam PWK, bo ona mi najbardziej duchowo odpowiadała. Myślę, że bezspornym i cennym /dla mnie osobiście/ był zdobyty w PWK zasób wiedzy, który mi do przyszłych działań przygotował. A sprawa postaw, dyscypliny, patriotyzmu, czyli to, co Pani określa jako "efektywność wychowania patriotycznego i społecznego" - nie może być przypisana jednemu czynnikowi - OPWK. Międzywojenna szkoła średnia /zwłaszcza szkoły państwowe/ i generacja naszych rodziców nie mogą być nie doceniane jako środowiska w tym samym duchu kształcące i kształtujące. Myślę więc, że nieskuszenie byłoby mówić jedynie o udziale pewiaczek w obronie Kraju - jako efekcie wychowania w OPWK. Zwłaszcza, że wiadomo jaką rolę w wychowaniu patriotycznym i społecznym młodzieży spełniły również inne grupy,

III/2/2

np. ówczesne harcerstwo. Co również - jak wiadomo, znajduje potwierdzenie w masowym udziale młodzieży harcerskiej w konspiracji i Powstaniu Warszawskim. Równocześnie sama znam szereg pewiaczek, do wojny bardzo dobrych i oddanych Organizacji, które jednak nie brały udziału w pracy konspiracyjnej. Jak dla metodologicznej czystości badań, które mają mieć wartość naukową, zebrać obecnie materiały, którymi udowodniłby to, co Pani zakłada /rolę OPWK/ bez obiektywnego sprawdzianu na odpowiedniej grupie kontrolnej, w tym wypadku - kobiet, które nie były wychowywane w OPWK? Myślę, że w naszych specyficznie polskich warunkach raczej trudno byłoby taki dowód przeprowadzić. Ja trafiłam do konspiracji za pośrednictwem K-tyki PWK /drogą pewnego rodzaju rekrutacji po zakończeniu kampanii wrześniowej/. Ale na blisko 20 kobiet /jeśli nie więcej/, z którymi się służbowo stykałam, były oprócz mnie jeszcze tylko 3 pewiaczki. W Powstaniu, w grupie, w której walczyłam - zorganizowanej i prowadzonej przez pewiaczki - połowa /jeśli nie więcej/ to nie-pewiaczki. Interesujące byłoby jak kształtowała się ich osobowość.

Cel proponowanych przez Panią badań jest jednostronnie ukierunkowany: pokazać pozytywy. One bezsprzecznie były. Ale przecież nie tylko pozytywy. Samo stwierdzenie udziału pewiaczek <sup>w walce</sup> /z okupantem to moim zdaniem operowanie truizmem. Do obrony Kraju były przygotowywane i specjalnie szkolone i przede wszystkim tego od nich nie mieliśmy prawo oczekiwać. To tak jakby ktoś podziwiał, że straż ogniowa śpieszy do gaszenia pożaru. Więc ten jeden aspekt roli PWK nie wystarcza do monografii naukowej, bo to udowodnianie rzeczy oczywistych. Rozumiem, że Panią interesuje moralno-wychowawcza strona pracy OPWK. Ale, jak już wspomniałam - nie można tego w sposób naukowo przekonujący pokazać. Mam przy tym zasadnicze wątpliwości właśnie odnośnie roli wychowawczej OPWK w psychologicznym i społecznym aspekcie. Obecnie oceniam ją jako w pewnym sensie negatywną. Przywiązanie organizacyjne, przyjaźń, koleżeństwo, poczucie odpowiedzialności, wyrobienie organizacyjne - nie były specyfiką OPWK. Te fakty uzyskać można /i należy!/ w każdej organizacji młodzieżowej. Specyfiką wychowawczą OPWK był styl wojskowy /a miejmy odwagę powiedzieć, że - pewien dryl/, jednostronnie kształtujący wg określonego modelu, w którym - doprawdy - mało było miejsca na krytycyzm. Apolityczność /zresztą pozorna/ tego wychowania działała zaślepiająco, czego dowodem była dla wielu z nas niezdolność do trafnej oceny sytuacji nawet w obliczu faktów 1939 r. Uczono nas odpowiadać "tak jest!" - nie zawsze z rozeznaniem. W pewnych sytuacjach /zwłaszcza bojowych/ bezwzględne podporządkowanie

11/2/3

było niezbędne, ale przecież taka postawa się generalizuje i zawsze grozi nawykowym poszukiwaniem bez rozumienia, zwłaszcza przy silnym uczuciowym zaangażowaniu, jakim odznaczały się właśnie dobre pewiaczki.

Drugi zespół moich wątpliwości związany jest z proponowaną Częścią II rozprawy. Formy, metody i środki wychowania dziewcząt w OPWK nie mogą być przedstawione tylko opisowo, bez analizy. Czy są realne możliwości dokonania obecnie takiej analizy. Sądzę, że nie można pominąć wpływów tych form i środków na specyficzne kształtowanie psychiki właśnie dziewcząt, w którym obok pozytywów była także specyficzna "wojskowa" maniera, pewien chłopięcy model dziewczyny, no i niewątpliwie w związku z tym swoiście ukierunkowane losy osobiste wielu z nich. Czy sądzi Pani, że na ten temat uzyska się dziś szczerze i obiektywne wypowiedzi?

Obawiam się, że wiele dawnych zaangażowanych pewiaczek chętnie utrzymuje wzajemne kontakty i wspomina dawne dzieje ze względu na głębokie przeżycia jakie je łączyły, ale i - ze względu na skojarzenie tych lat i przeżyć z młodością, z nadziejami i rolą jakie wtedy były ich udziałem /zwłaszcza instruktorki/. Badając, dotrze Pani do tych kręgów, które może dziś powstrzymują się przed krytyczną oceną wychowawczej strony OPWK i pielęgnują jednostronny jej obraz w swoich wspomnieniach. Badania tak prowadzone - jako jednostronne - nie będą miały wartości naukowej. Zwłaszcza, że musi Pani działalność OPWK umiejscowić w konkretnej epoce historycznej, która jak każdy etap historii - "miała swe własne cele". Obawiam się tu największej pomyłki i fałszywego obrazu Organizacji, która aby być, mogła być tylko taką, jaką była.

Jeśli jest grono ludzi, które odczuwa potrzebę utrwalenia w pamięci Organizacji i sądzi, że ma co przekazać potomności, to raczej korzystne byłoby zbiorowe wydanie pamiątek - nie podlegających rygorom ścisłej pracy naukowej a pokazujących konkretne fakty z życia i działalności pewiaczek, dające świadectwo prawdzie. Odradzałabym jednak monografię o ambicjach naukowych.

I cóż, Pani Elu? Prosiła mnie Pani o szczerą wypowiedź. Oto ona, w skrócie, ale w najważniejszych zarysach. Myślę, że nie powinno to wpłynąć na oziębienie naszych stosunków, zwłaszcza, że warto byłoby jeszcze wrócić do tych problemów w naszej swobodnej rozmowie - dwóch specjalistów od spraw wychowania i dwóch oddanych pewiaczek.

Przykro mi, jeśli zawiodłam Pani oczekiwania. Przesyłam pozdrowienia i czekam na okazję spotkania się z Panią -

Elu

T. 318/10SK

PWK

SOKOŁOWSKA Alicja

I Nazwiskowe karty informacyjne

81.

Sokotowska

J. 318

Przegląd

29 PZW

49. y. h.

Włoc





29/PWK

ALICJA  
BISMOLKOWA  
SOKOLOWSKA



1945

29. POW

Sokolowska Alieja

495 h



SOKOŁOWSKA

SOKOŁOWSKA Alieja

# SOKOŁOWSKA ALICJA

WARSZAWA  
Stowarzyszenie Zawalczy  
25 PKK  
\_\_\_\_\_

adres: al. Marysińskiej 142 m. 115  
M-02



**SOKOŁOWSKA ALICJA**





SOKOŁOWSKA ALICJA